



„Czym jest filozofia dzisiaj?” — sprawozdanie z konferencji

18 marca 2022 roku w Instytucie Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie odbyła się konferencja pt. „Czym jest filozofia dzisiaj?”, podczas której pracownicy Instytutu dyskutowali, jaka jest filozofia, którą uprawiają. Efektem sympozjum jest wielowymiarowa obserwacja diagnozująca dzisiejszy stan tej dyscypliny wiedzy.

Po pierwsze, można zauważyć, że w naszym środowisku — co jest odzwierciedleniem znacznie szerszego, być może nawet globalnego, trendu — rozumiemy filozofię na wiele różnych sposobów, które — dobrze osadzone w swoich tradycjach lub na pograniczu różnych tradycji — niezbyt łatwo komunikują się między sobą. Zjawisko to jest do pewnego stopnia podobne do specjalizacji występującej w innych dziedzinach nauk, bowiem także filozofowie w toku swej kariery akademickiej stają się ekspertami na wąskich polach problemowych. Jednakże zjawisko to w innym wymiarze zasadniczo różni się od wyżej wspomnianej specjalizacji, jako że filozofom bardzo często towarzyszy roszczenie do całościowego ujęcia tej dyscypliny. W efekcie rozmaite sposoby filozofowania nie różnią się między sobą tak, jak specjalizacje w ramach biologii czy fizyki, a więc „topologicznie” — miejscem prowadzenia swych badań w ramach jednej wizji przyrody, lecz mają różne „topologie”, czasem rozważając ten sam przedmiot, ale w ramach odmiennych projektów filozoficznych oraz przy użyciu zupełnie odmiennych metod i niedających się uzgodnić języków. Sytuacja ta przypomina — znów: do pewnego stopnia — kondycję nauk humanistycznych, w których środowisko naukowe podzielone jest przez liczne i nieprzystające do siebie paradygmaty czy też teorie. Wszelako humanistyka musi zawsze trzymać się przedmiotu, którym się zajmuje — takiego czy innego języka, dziejów, prawa, literatury, człowieka ujmowanego w rozmaitych aspektach, a to zapewnia jej fundamentalną realność. To znaczy, że dyskusje pomiędzy rozmaitymi stanowiskami teoretycznymi koniec końców można sprowadzić do kwestii, czy mówią one coś o rzeczywistości, czy nie. Filozofia tymczasem może wprawdzie zajmować się czymś (na przykład umysłem albo poznaniem, egzystencją lub językiem), upodabniając się do nauk

szczegółowych i czerpiąc z nich garściami, rezygnując przy tym z autonomii, może jednak również chcieć obejmować wszystko, podkreślając swą odrębność wobec nauk szczegółowych, ale tracąc kontakt z empiryczną rzeczywistością. Wśród uczestników konferencji zarysowały się różne perspektywy: od stanowiska, że filozofia powinna być krytycznym, ale służebnym odzwierciedleniem rzeczywistości (Antoni Szwed), poprzez propozycje, że powinna reagować na najbardziej aktualne problemy (na przykład wojna w Ukrainie — Magdalena M. Baran, lub konstruowanie nowych rodzajów sztucznej inteligencji — Jakub Gomułka), aż po zdanie, że mogłaby być refleksją nad perspektywicznością ludzkiej egzystencji, co dobrze streszcza się w metaforze widnokrzęgu (Bartłomiej Kossakowski-Kisiel), oraz że człowiek, zamieszkując język, wytwarza ogromną liczbę wymiarów, a filozofia powinna być czujna wobec tej kreatywnej mocy ludzkiej egzystencji (Łukasz Kołoczek).

Po drugie, filozofia nie może być pewna swojej naukowości w obliczu przemian, jakim podlega idea uniwersytetu. Będąc zorientowana na własną historię, filozofia przechowuje w żywej pamięci odmienne ideały nauki, a różni jej przedstawiciele zachowują wierność odmiennym konkretyzacji owej idei. Wielu prelegentów wyrażało swój dystans wobec aktualnej kondycji akademii, zorientowania nauki na użyteczność, nastawienia na pisanie artykułów, która to forma praktyki przesądza o zajmowaniu się konkretnymi problemami, a nie całościowymi ujęciami. Za holistyczną filozofią, łączącą ustalenia rozmaitych nauk oraz wykraczającą poza nie, opowiadał się szczególnie mocno Maciej Urbanek w referacie pt. *Filozofia jako poszukiwanie „ogólnego obrazu całości...”*. Filozofia jest poszukiwaniem mądrości, a w logikę jej rozwoju wpisuje się przekraczanie siebie samej. Nauki same sobie nie wystarczają, ponieważ każda z nich posiada pewne ogólne podstawy natury filozoficznej. Przez ujmowanie owych ogólnych podstaw filozofia nabiera charakteru całościowego, choć jej przedmiotem nie musi być wszechrzeczywistość, a może się nim stać na przykład „cały” człowiek, człowiek jako taki (w odróżnieniu od rozmaitych i częściowych nauk antropologicznych). Nauka potrzebuje filozofii jako inspiracji i swego kontekstu dla umiejscowienia własnych odkryć, a filozofia nie może pominąć nauki, która stanowi jedno z głównych źródeł weryfikacji filozoficznych twierdzeń. O kartezjańskiej z ducha idei nauki — jasnej i wyraźnej racjonalności — mówili Jan Wawrzyniak oraz polemizujący z nim Włodzimierz Heflik. Nie wszyscy jednak zgadzali się co do tego, że filozofia musi być nauką. Andrzej Serafin w referacie zatytułowanym *Grecką wzorzec filozofii* — nie zdradzając swojego własnego stanowiska — przedstawił wizję greckiego filozofa, która wyłania się z wczesnych, filologicznych pism Friedricha Nietzschego i która jest przeciwstawna wobec „typu” uosobionego przez Sokratesa. Filozofowie przedplatońscy reprezentowali pewien wzór osobowy, cechujący się między innymi traktowaniem codzienności jako problemu i czegoś godnego uwagi, zamysłem wychowawczym, działaniem w służbie życia,

używaniem intelektu nie tylko w służbie osobistych celów oraz traktowaniem filozofii jako sztuki (*techne*), a nie zajęcia dla pięknoduchów. Z tej rekonstrukcji wyłania się wniosek, że jest ona nie nauką, ale szczególną postawą życiową. Paweł Sznajder w referacie pt. *Dialogiczny wymiar filozofii sztuki Hansa-Georga Gadamera* porównał uprawianie filozofii do obcowania z dziełem sztuki i opisał je w kategoriach Gadamerowskiej hermeneutyki — filozofia zatem lokowałaby się gdzieś po stronie konkretnej ludzkiej egzystencji, która otwiera się na coś, co na różne sposoby wyraża tradycja. Opisywane przez autora *Prawdy i metody* obcowanie z dziełami sztuki pozwala poznać prawdę bytu, przez co za pośrednictwem sztuki dokonuje się spotkanie z samym sobą. Katarzyna Gurczyńska-Sady w wystąpieniu pt. *Filozofia jako dialog ze sobą* zaproponowała bardzo intymną koncepcję tej dyscypliny. Jej zdaniem filozofia dyskursywna, uprawiana jako drobiazgowy gromadzenie wiedzy, jest jałowa, nie dostarcza poszukiwanych odpowiedzi i budzi frustrację. Zamiast tego prelegentka zaproponowała filozofię rozumianą jako dialog z samym sobą, który ma być niczym rozmowa z przyjacielem (co nie znaczy, że takie rozmowy są zawsze miłe). Owocami rozmawiania z sobą samym są wolność, którą daje nam znajomość własnych założeń, oraz tolerancja — albowiem dzięki wglądowi w siebie samego lepiej rozumiemy innych. Warto zauważyć, że propozycja filozofii osobistej i intymnej ma w dziejach filozofii ugruntowaną pozycję (św. Augustyn, Blaise Pascal, Jean-Jacques Rousseau, Friedrich Nietzsche).

Po trzecie, filozofia jest specyficznym zagadnieniem, którym zajmuje się ona sama. Na tę kwestię zwracał uwagę Andrzej Dąbrowski, który jako członek Dyrekcji IFiS UP przywitał uczestników konferencji. Jego zdaniem refleksja nad tym, czym jest filozofia, jest wpisana w samą filozofię. Owa pytająca samoświadomość dochodzi do głosu szczególnie wtedy, gdy zastanawiamy się nad współczesnym kryzysem tej dyscypliny i jego przyczynami. Należą do nich takie rzeczy jak mylenie filozofii z „kronikarstwem”, jej przesadna profesjonalizacja i parametryzacja, oderwanie od motorów współczesnej cywilizacji i zamknięcie się w wieży z kości słoniowej. Rzecz jasna, filozoficzne rozważania nad filozofią znajdują się raczej na marginesach pism składających się na archiwum tej dziedziny, ale pojawiają się w nim z godną odnotowania systematycznością. Na przykład Anna Kamińska-Malandain przywołała Boecjusza i jego traktat *O pocieszeniu, jakie daje filozofia* oraz Karla Jaspersa. Rozważania nad samą filozofią wydają się jednak arcytrudne, choćby z tego powodu, że trudno w ogóle ustalić znaczenie tego słowa, na co zwracał uwagę Jan Wawrzyniak, który przedstawił referat pt. *Filozofia jako ćwiczenie wyobraźni*. Nawiązując do dorobku Ludwiga Wittgensteina, zwrócił uwagę na uwikłanie w język problematów filozoficznych. Ważnym zadaniem filozofii jest uwolnienie się od zamętu językowego, a jednym z najistotniejszych środków mających przynieść wyzwolenie jest analiza. Filozofia pozwala podejmować różne punkty widzenia, co wymaga pracy wyobraźni. Antoni Płoszczyniec zaproponował aksjologiczną refleksję nad samą

filozofią. W referacie pt. *Wartość filozofii* przedstawił stanowisko pluralistyczne, podkreślając, iż dyscyplina ta może realizować różnorodne wartości. Twierdził, że świat, w którym istoty rozumne filozofują, jest wart więcej niż taki, w którym takowe istoty nie filozofują, a co za tym idzie, filozofia posiada pewną wartość bezwzględną. Zaznaczył jednak, że filozofia przede wszystkim zaspokaja rozmaite potrzeby, zarówno bezinteresowne (poznanie dla samego poznania, kontemplacja struktur ujawnianych przez namysł filozoficzny), jak i interesowne (neutralizacja niepokojów egzystencjalnych, rozwiązywania problemów związanych z działaniem), i że nikt nie filozofuje z poczucia obowiązku. Podkreślał, iż filozofia powinna realizować różnorodne wartości i nie może ograniczać się do zaspokajania samych interesownych potrzeb człowieka, ponieważ zatraciłaby wtedy autonomię i znaczenie.

Po czwarte, pojawiło się pytanie, z jakiego źródła czerpie filozofia. Antoni Szwed w referacie pt. *Filozofia w służbie rzeczywistości* wyraził przekonanie, że musi ona wypływać z samej rzeczywistości. Odróżnił dwa wymiary tego, co rzeczywiste: sferę przyrody (ożywionej i nieożywionej) oraz sferę ducha (w tym ducha ludzkiego). Szwed podkreślał, że struktury obiektów przyrody są zastane przez człowieka — ich tworzenie byłoby równoznaczne z *creatio ex nihilo*. Podczas gdy ogromna większość nauki jest uprawiana w celach biznesowych, filozofia ma za zadanie odzwierciedlać całą rzeczywistość oraz ciągle odpowiadać na te same pytania, aby zapewnić ruch myśli. Powinna zatem służyć rzeczywistości, ale należy zaznaczyć, że w ten sposób przygotowuje człowieka do wolności, ponieważ ma być otwarta na każdą myśl, którą można racjonalnie przyjąć lub odrzucić. Nieco inną odpowiedzią podzieliła się Anna Kamińska-Malandain w referacie pt. *Zastanawiając się, czym dzisiaj jest filozofia, zwróćmy się do Jaspersa*. Zaznaczyła, że filozofia powinna zachowywać związek z nauką, ale swój sens bierze z pytań o człowieka. Filozof nie powinien odwracać się od świata nauki, ale nie chodzi też o to, iż filozofia ma „roztopić się” w naukach szczegółowych. Najlepszym przykładem takiej postawy jest właśnie Jaspers, który od psychiatrii przeszedł do autonomicznej filozofii egzystencji, niebędącej bynajmniej uogólnieniem nauk empirycznych. Prelegentka zaproponowała przy tym zwrócenie uwagi na dziecięcość (a w szczególności na filozoficzność pytań dzieci), która miałaby łączyć wszystkich ludzi u podstaw. Zwróciła też uwagę na to, iż filozofia jest konieczna, aby ludzie komunikowali się ze sobą. Dziedzina ta nie jest intelektualnym autyzmem, gdyż jej sednem jest przekazywanie prawdy. Natomiast Magdalena M. Baran w wystąpieniu pt. *Filozofia jako praktyka* zwróciła uwagę na to, że filozofia porządkuje nasze myślenie. Wprawdzie często dotyczy ono, rzecz jasna, spraw praktycznych, ale podkreślić należy, że te nierzadko „wymuszają” na nas myślenie uporządkowane. Filozofia jest obecna w świecie, który jest wokół nas. W życiu codziennym wracamy do pytań ostatecznych. Filozofia potrafi i powinna odnosić się do spraw aktualnych, co widać na przykładzie rosyjskiej agresji na Ukrainę.

W obliczu wojny rodzą się pytania o naszą sprawczość i bezradność. Obecny konflikt zbrojny prowokuje również do filozoficznego namysłu nad polityką: czy wojna jest przedłużeniem polityki (jak chciał Carl von Clausewitz), czy też polityka jest przedłużeniem wojny?

Katarzyna Gurczyńska-Sady wskazywała, że źródłem filozofii jest pozbycie się swoistego zamętu (w myśl tezy Wittgensteina, iż „[p]roblem filozoficzny ma postać: «Nie mogę się rozeznąć»”), a Paweł Sznajder odwoływał się do znaczenia tradycji. Dla niego filozofia jest obcowaniem z pewnym wytworem, na przykład ze sztuką, a filozoficzne „spotkania” z owymi wytworami nie mogą odwracać się od tradycji, choć nie muszą również być przez nią zniewolone. Jakub Gomułka, omawiając swój projekt hermeneutycznych automatów, które miałyby heurystycznie generować wiedzę (*Automaty hermeneutyczne, czyli kilka uwag o filozofii stosowanej*), postawił tezę, że przy rozwiązywaniu konkretnych problemów konstrukcyjnych często staje się przed problemami w istocie filozoficznymi. Sama klasyfikacja przedmiotów jest w gruncie rzeczy pracą ontologiczną. Obecne modele sztucznej inteligencji reprezentują wiedzę, ale są one dość statyczne, w związku z czym pojawia się kwestia, czy można zmodelować ruch pojęć. Analizując wąski problem z zakresu kognitywistyki, Gomułka zaznaczył, iż filozofia jest niezbędna dla cywilizacji, ponieważ jest twórcza, oraz wyraził przekonanie, że jest w niej możliwy postęp.

Kilkukrotnie w trakcie dyskusji pojawiła się kwestia, jak filozofowie powinni ze sobą rozmawiać. Katarzyna Gurczyńska-Sady zauważyła, że kiedyś referaty na konferencjach były przedmiotem ostrej debaty i krytyki, dziś natomiast zapanowała moda na przyjmowanie ich z pobłażaniem — dyskutuje się tylko z tym, co nas interesuje i z czym się zgadzamy. Antoni Szwed i Paweł Sznajder zauważyli, że współcześnie brakuje nam agory, czyli miejsca prowadzenia filozoficznych sporów, co spotkało się z uznaniem wielu uczestników. Kwestia perspektywiczności filozofii była podkreślana w referacie Bartłomieja Kossakowskiego-Kisiela pt. *Widnokreghi filozofii*, w którym zwracał on uwagę na kształtowanie się zakresu widoczności fenomenów i problemów dla poszczególnych podmiotów. Podkreślano również kwestię charakteru i źródeł tego, co wyznacza granicę owej widoczności (od gr. czasownika *horizo* — wyznaczyć granicę, oddzielić, rozstrzygnąć). Tak czy owak — jak wynika z komentarza Jana Wawrzyniaka do rzeczonoego referatu — filozofowie nie są solipsystami zamkniętymi w swoim świecie, ponieważ samo posługiwanie się metaforą widnokręgów filozofii zakłada, iż częściowo nachodzą one na siebie, inaczej bowiem nawet nie wiedzielibyśmy o istnieniu innych horyzontów poza własnym.

Na zakończenie sprawozdania — w trybie konkluzji — warto odnotować pewien paradoks: filozofowie akademicki często bronią swojej dyscypliny, powołując się właśnie na to, że uczy ona prowadzenia dyskusji i uzasadniania swoich racji, tymczasem ci sami filozofowie dyskutują jedynie w ramach swoich środowisk, rzadko wykazując się znajomością innych tradycji filozoficznych,

i niezbyt często potrafią uzasadnić swoje stanowisko wobec zarzutów (czy nieporozumień) kierowanych ze strony odmiennych tradycji filozoficznych. Konferencja ta miała zatem również ten wymiar — stanowiła płaszczyznę, na której spotkały się ze sobą różne sposoby filozofowania.

*Opracowali Łukasz KOŁOCZEK**
*✉ Antoni PŁOSZCZYNIC***

* Dr filozofii, adiunkt w Katedrze Antropologii Filozoficznej i Filozofii Społecznej Instytutu Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. E-mail: lukasz.koloczek@up.krakow.pl.

** Dr filozofii, adiunkt w Katedrze Etyki Ogólnej Instytutu Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. E-mail: antoni.ploszczyniec@up.krakow.pl.